

Kilka tez w sprawie sporów o humanizm

Autor tekstu: **Mieczysław Michalik**

1. Spory toczące się współcześnie wokół humanizmu — tak zresztą jak zawsze w przeszłości — swą złożonością i wielopoziomowością odpowiadają złożoności i wieloznaczności samego pojęcia. Spory te, w których tak wiele jest nieporozumień i przekłamań historycznych oraz merytorycznych, nie tylko nie zawsze sprzyjają wyjaśnieniu owej złożoności pojęcia, uchylaniu jego wieloznaczności, ale przeciwnie, w wielu przypadkach pogłębiają się. Często zaś do starych, stereotypowo już występujących nieporozumień i bałamuctw dołączone bywają nowe — równie zadziwiające.

2. Spory w kwestii humanizmu, jak łatwo spostrzec, mają wiele warstw i wiele odniesień. W krótkich tezach nie sposób ich nawet wymieniwać, a tym bardziej omówić. Tutaj — na użytek założeń rozważań - przypomnijmy następujące z tych warstw:

- Warstwa sporów o przeszłość, czyli historia humanizmu. Tutaj w grę wchodzi analiza i ocena poszczególnych, historycznych odmian humanizmu — ich treści i roli. Sprawy te nie zamykają się zresztą w wymiarach teoretycznych - nie ograniczają do koncepcji filozoficznych. Analizie i ocenom podlega tu również „praktyczna” historia ludzi — relacja między wzniosłością idei humanistycznych (lub ich niedowładem) a historyczną praktyką — rozmiarem zła, okrucieństwa i zbrodni w poszczególnych epokach, systemach ustrojowych i państwowych.

- Warstwa sporów o współczesny kształt humanizmu — jego sens, szansę wywarcia wpływu na rzeczywistość ludzką, a to znaczy — na jej zmianę w aksjologicznie pożądanym kierunku. Oznacza to również, że spór toczy się tu o realne perspektywy i możliwości humanizmu obecnie i w dającej się określić przyszłości, w odniesieniu do realiów świata współczesnego i kierunków jego transformacji.

3. Powszechnie stwierdza się, że humanizmów było w przeszłości wiele. A może zresztą lepiej mówić o wielości odmian humanizmu. Do rzadkości należą dzisiaj orientacje filozoficzne i ideologiczne, które w ten czy inny sposób nie odwoływałyby się do zasad humanizmu i praw ludzkich. I niewielki margines stanowią — podobnie jak w przeszłości — koncepcje, które odrzucają jego wartości i samo pojęcie. Tak czynią rzecznicy ideologii skrajnie prawicowych, faszystowskich, neofaszystowskich, obwieszczający zmierzch humanizmu; podobnie postępują rzecznicy koncepcji ultralewicowych, głoszący program rewolucji antyhumanistycznej, utożsamiający humanizm z obłudą i cikliwą ideologią mieszczańską. Można tu dodać, że pojęcie i założenia humanizmu bywają odrzucane z pozycji teistycznych jako przejaw ludzkiej pychy i sytuowania się człowieka obok — czy nawet ponad — Boga. Także z pozycji pozytywistycznie zorientowanego racjonalizmu, scjentyzmu, zaliczającego ideały i ogólną koncepcję humanizmu do idealistycznych fantasmagorii i spekulacji odrzucających obiektywne prawidłowości procesów historycznych. (Takie poglądy wyrażane były w odniesieniu zwłaszcza do humanistycznych wątków marksizmu między innymi we Francji, a także w Polsce, w latach sześćdziesiątych - osiemdziesiątych).

4. Doświadczenia historyczne, a zwłaszcza współczesne przemawiają za tym, aby dostrzegać zbieżność rozmaitych koncepcji humanistycznych, ich wspólną płaszczyznę, przy wszelkich różnicach i kontrowersjach, także o podłożu światopoglądowym. Prawdopodobnie można wytyczyć jakąś granicę między humanizmem „pozornym” a „autentycznym”. Obszar autentycznego humanizmu jest jednak rozległy. Mieszczą się w nim różne jego odmiany. Można więc mówić o swoistości i ograniczeniach określonych rodzajów humanizmu, spierać się o jego wartości i ogólną istotę, dostrzegać rozmaite jego aspekty — zawsze jednak o orientacji humanistycznej. Jest to jeden z przejawów oraz warunków rzeczywistego wzajemnego rozumienia się i szanowania ludzi, co stanowi podstawowy wymóg humanizmu.

5. Z przeglądu przebiegu sporów o humanizm, zwłaszcza dwudziestowiecznych, nasuwa się wniosek, iż główną ich płaszczyznę stanowi spór przesadnie umocowany światopoglądowo, czyli między zwolennikami orientacji teistycznej, fideistycznej oraz ateistycznej czy szerzej — laickiej. Oczywiście godne odnotowania są tu intelektualne wysiłki zmierzające do dialogu, konstruktywnego dyskursu, odnajdywania wspólnych elementów, nadal jednak żywotne są tendencje owej „jedyności”, zakładającej skrajną przeciwstawność — i wyostrzających ją — wspomnianych orientacji w kwestii humanizmu. I tak, z jednej strony, poddaje się nie tylko krytyce, ale wręcz potępia ateistyczną wykładnię humanizmu, jako prostą drogę do moralnej

destrukcji człowieka, za jedynie prawdziwą uznając jego wykładnię teistyczną. Z drugiej strony pięknym za nadobne odplacają ci, którzy za warunek i konieczny składnik owej prawdziwości humanizmu uznają ateizm, odrzucenie wiary religijnej, wątpiąc w możliwość pogodzenia humanizmu z poglądami fideistycznymi. Spór o humanizm przesłonięty w ten sposób zostaje przez spór światopoglądowy. Wszystko wydaje się jednak przemawiać przeciwko obu tak skrajnym stanowiskom: doświadczenie historyczne, względy teoretyczne, także argumenty pragmatyczne. Podziały światopoglądowe są wszak najtrwalsze w historii — i nic nie wskazuje na to, by w przewidywalnej przyszłości miały obumrzeć. Poglądy: albo - albo nieuchronnie zaś ustawiają zwolenników jednego lub drugiego światopoglądu przeciw humanizmowi — praktycznie zaś przeciw sobie, jak jego przeciwników. Rodzi to także rozterki i konflikty wewnętrzne — czego się wyrzec: wiary czy humanizmu, a drugostronnie: humanizmu czy wiary? Dawno już zauważono, że przy takiej alternatywności trudno jest o sensowne współdziałanie w obronie określonych wartości, także bezsprzecznie humanistycznych — o przeciwdziałanie określonym przejawom zła. Trudniej też o rozstrzyganie sporów ideologicznych i politycznych, jakie na przykład w naszym kraju toczą się o znaczenie i miejsce konkretnych „systemów wartości”, relację Kościół - państwo, itp. Z tego punktu widzenia na uwagę zasługują nawoływania, by ponad wzajemną krytykę i deklaracje światopoglądowe wynosić praktyczną troskę o formułowanie, propagowanie i realizację wartości istotnie humanistycznych — uniwersalnych, ogólnoludzkich.

6. Prawdą jest, że na pierwszej linii ostrej krytyki z pozycji teistycznych znalazł się, jako fakt historyczny, humanizm z przymiotnikami marksistowski lub socjalistyczny, uchodząc za wzorzec i syntezę koncepcji ateistycznej, w dodatku „ateizmu praktycznego”, państwowego. Ostrości tej krytyki sprowadzającej się do uznania go za zaprzeczenie humanizmu sprzyjał ponadto fakt jego związków z ideologiczno-politycznym programem ustrojowym oraz realną praktyką społeczną określaną mianem totalitaryzmu. Z tego zaś punktu widzenia do krytyki tej dołączali i dołączają także zwolennicy wielu innych orientacji, również rzecznicy humanizmu ateistycznego. Oczywiście — w świetle globalnie ocenianej owej praktyki oraz jej krachu krytyka taka jest łatwa i nośna - niepozbawiona wszakże nieuprawnionych uogólnień, uproszczeń wynikających z nastawień emocjonalnych, a także założonych zafalszowań.

7. Przypadłość ta przytrafia się nie tylko tej wersji humanizmu. Występowała ona bodaj w całej historii, znajdując wyraz między innymi w nieuwzględnianiu wieloaspektowości, proceduralności i związanych z nią przemian systemów teoretycznych — możliwości różnych interpretacji zawartych w nich twierdzeń, występowania w ich obrębie niezgodności, a nawet sprzeczności, z których wyprowadzać można lub uzasadniać przeciwstawne wnioski. Ze szczególną zaś ostrością tendencja taka dotyczy współcześnie marksistowskiej wersji humanizmu. Zazwyczaj pojmowana ona jest przez krytyków jako swoisty — negatywny - monolit, utożsamiany ze stalinowską praktyką polityczną i ideologiczną, pierwotną, prymitywną mentalnością bolszewików, jednolity i niezmienny. Wszakże takie podejście pozbawione jest racji. Konieczne natomiast są rzetelne badania — nie tylko zresztą w imię składanej do lamusa prawdy historycznej, ale i dla artykulacji właściwości współczesnego humanizmu - nurtów i tendencji występujących pod współczesnym mianem marksistowskich (socjalistycznych), ujawniających się tu odmian i różnic, dyskusji i kontrowersji. Jako ich przykład stanowią prace polskich teoretyków - przy wszelkich ujawniających się w nich ograniczeniach, uproszczeniach i błędnych stwierdzeniach. Dyskusje te toczyły się nie tylko w latach czterdziestych, ale też, choć w innej konwencji, w całym okresie PRL po 1965 roku.

8. Dotyczyły one między innymi problemu indywidualizmu i kolektywizmu, relacji między rangą dobra i praw jednostki, człowieka jako indywiduum a losem i dobrem ogółu i zasadom podporządkowania jednostki interesom i potrzebom zespołowym. Oczywiście — człowieka pojmowano tu jako istotę zakorzenioną społecznie, co zresztą było różnie rozumiane. Oczywiście też występowały, przynajmniej w pewnym okresie, poglądy skrajne, wulgarnie kolektywistyczne, topiące jednostkę w społecznej masie, pozbawiające ją indywidualności, autonomii, własnych doznań, przeżyć, a w konsekwencji wartości. Ale też prawdą jest, że - znów przynajmniej od pewnego okresu — podejmowano batalię przeciw takim poglądom - przeciw anonimowości jednostki ludzkiej, w obronie jej indywidualności. W wielu pracach starano się przewyciężyć — często nieporadnie - opozycję: skrajny indywidualizm albo skrajny kolektywizm, ujmować w jedności indywiduum i zbiorowość, ich losy, potrzeby i racje. Sprawa ta była istotna w całej historii sporów filozoficzno-aksjologicznych. Jest ona niezmiernie aktualna współcześnie — sprawia wiele kłopotów i różnicuje nie tylko poglądy czysto filozoficzne ale i programy społeczno-polityczne.

9. Ujawniają się tu istotne dylematy i paradoksy humanizmu — wszelkiego humanizmu. Paradoksy — bowiem związane z niemożnością sformułowania jednoznacznych, „ostatecznych” rozwiązań określonych kwestii, z powstawaniem różnych „kwadratur kół”, skrajności i niezamierzonych efektów, samozaprzeczeń. Wynika to z dylematów i paradoksów samej rzeczywistości ludzkiej — stanowiącej przedmiot analiz, a nade wszystko ocen oraz „programowania” przez wszelkie orientacje humanistyczne. Swoistości humanizmu zwanego socjalistycznym, zwłaszcza te oceniane krytycznie, miały więc istotnie źródło w samych korzeniach humanizmu w ogóle, w stanowiącym jego konstytuującą właściwość oglądzie ludzkiej egzystencji. Jeden z takich paradoksów wiąże się z polami, na których występuje humanizm. Główne jest tu pole teoretyczne — humanizm jest strukturą teoretyczną, zawierającą określone stwierdzenia, system wartości, a także aksjomaty. Przyjmując charakter czysto teoretyczny, abstrakcyjny — co nie znaczy, że nieuchronnie irracjonalny — poddaje analizie egzystencję i istotę człowieka Jako takiego”. Wszakże jedną z tendencji i orientacji humanistycznych jest też ogląd rzeczywistości — przejawów i rozmiarów realnego zła, analiza wyzwań politycznych, ekonomicznych czy ekologicznych. Jest to kwestia więzi teorii z praktycznymi celami i środkami ich realizacji. To zaś wymaga stosowania języka konkretnego politycznego i ekonomicznego.

Istotnym aspektem relacji między teoretycznym i pragmatycznym polem humanizmu jest skuteczność jego wezwań i ideałów. Ich wpływ na rzeczywistość ludzką jest oczywiście trudno mierzalny. Powszechne są opinie o bezsile wzniosłych idei humanizmu wobec ogromu zła — przemocy i zbrodni, krzywdy i upodlenia, występujących w całej ludzkiej historii, a zwłaszcza współcześnie — wobec wojen i ludobójstwa, agresji i terroryzmu, nienawiści etnicznych i religijnych, biegunów szczytowego bogactwa i masowej śmierci głodowej itp. Przejście od refleksji czysto teoretycznej do praktycznych reakcji na te zjawiska wiąże się zaś z aprobatą lub dezaprobatą określonych decyzji, działań — z uznaniem lub krytyką określonych sił i programów społecznych. Tu zaś nieuchronnie pojawia się ryzyko pomyłek i błędów. Podobny sens mają paradoksy wynikające z minimalizmu oraz maksymalizmu aksjologiczno-pragmatycznego. Minimalizm, wzywający do ograniczania i uchylania istniejącego już zła zwłaszcza indywidualnego, przy całej doniosłości jaką ma jednostkowe cierpienie i jego usuwanie („Kto ratuje jedno życie, ten ratuje całą ludzkość”) — sprowadza się niekiedy do filantropii i charytatywności, nie naruszając rzeczywistych przyczyn zła. Maksymalistyczny radykalizm, wychodząc z założenia, iż wielkie problemy wymagają drastycznych rozwiązań wikła się natomiast w konflikty społecznie same w sobie zawierające przesłanki zła, często też znajduje tu potwierdzenie myśl, iż dążenie do stworzenia wyimaginowanego raju prowadzi do stworzenia realnego piekła.

Wszystkie te i im podobne kwestie odnieść można do przypadków humanizmu zwanego socjalistycznym. Miał on swoje dość rozległe pole teoretyczne — i nie sposób tego zakwestionować. Ale jego pragmatyczne nastawienie sprawiło, że teoria gęsto przerastała językiem ideologiczno-propagandowym, wszakże — jakkolwiek stanowiło to jego słabość — nie na tym polegała jego istotność. Wiązała się ona raczej z doktrynalną krytyką myślenia abstrakcyjnego, a bezpośrednio z krytyką abstrakcyjnego humanizmu i opowiedzeniem się za radykalnymi krokami, mającymi wykorzystać zło z życia ludzi. Tu powstało źródło tragicznego paradoksu: radykalizm okazał się — kolejnym w historii — błędem i przesłanką klęski. Gdzie tkwi ta istota tragicznego błędu humanizmu zwanego socjalistycznym: czy wynikała z ogólnej koncepcji życia społecznego, istoty człowieka, źródeł zła i możliwości ulepszenia świata; czy z konkretnej koncepcji zmiany świata i aprobaty związanej z nią praktyki; czy w praktycznych wynaturzeniach, zaprzeczających założeniom teoretycznym i ideowym?

10. Analizy dotyczące powyższych kwestii są oczywiście niezbędne. Główny problem polega jednak na tym, jakie wynikają z nich wnioski. Jakie wnioski z analizy historycznej, w tym także z założeń i porażek humanizmu zwanego socjalistycznym wynikają dla określenia kształtu humanizmu współczesnego, jego roli i sensu? Dla współczesnych prób ulepszenia świata ludzkiego — jeśli jest on istotnie chory i wymaga uzdrowienia: jakiego, pod jakim względem, jak?

Oto, jak sądzę, autentycznie ważne pytania, od odpowiedzi na które nikomu zatroskanemu o los humanizmu nie wolno się uchylić.

*

Zobacz także te strony:

[Humanizm w XXI wieku](#)

[Ideały humanizmu wobec wyzwań współczesności](#)

[Ateizm humanistyczny](#)

Mieczysław Michalik

Profesor w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 26-07-2006)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4952) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4952>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl